

Dr hab. Andrzej Karcz, prof. IBL PAN
Instytut Badań Literackich
Polska Akademia Nauk
Warszawa

Ocena pracy doktorskiej p. mgr. Piotra Prachnio
pt. *Warszawa w latach 1945-1980 w wybranych utworach prozy polskiej*
napisanej pod kierunkiem p. prof. dr. hab. Krzysztofa Dybciaka

Praca doktorska *Warszawa w latach 1945-1980 w wybranych utworach prozy polskiej* autorstwa Piotra Prachnio poświęcona jest problematyce będącej bardzo atrakcyjnym przedmiotem badań literackich. Temat miasta w literaturze znajdował – i nadal znajduje – duże zainteresowanie wśród krytyków i badaczy, świadomych tego, że miasto – tak jak krajobraz – należy bez wątpienia do jednego z najstarszych i najczęstszych motywów czy obrazów od zawsze wykorzystywanych przez pisarzy i poetów. Literaturoznawcy sięgają po wskazany temat dostrzegając, że miasto – jako przedmiot refleksji w utworze literackim, składnik jego świata przedstawionego, element przestrzeni tego świata, miejsce akcji czy tło opisywanych zdarzeń – jest ważnym polem badań mogących zaowocować dotarciem do niezwykle bogatych treści literatury. Ich opis, analiza i interpretacja mogą też stanowić – ze względu na złożoność z pozoru tylko prostej problematyki – całkiem duże wyzwanie. Rozprawa doktorska Piotra Prachnio ujawnia te właśnie jakości, jest wyrazem tych wysiłków, podejmuje to wyzwanie.

Można by wymienić liczne przykłady polskich prac literaturoznawczych, których tematem jest miasto. Warszawa zajmuje w nich – jak się wydaje – pokaźne miejsce, choć bardziej jako temat w literaturze dawniejszej (np. XIX-wiecznej) aniżeli współczesnej. Przedstawiona do oceny rozprawa, traktująca o polskiej prozie powojennej, wypełnia więc tu pewną lukę (nawet jeśli uznać, jak Autor, że istnieje „ogromny rezerwuuar różnorodnych wypowiedzi” literackich – także literaturoznawczych – na temat Warszawy okresu powojennego). Warto bowiem podkreślić, że oceniana rozprawa śmiało czyni przedmiotem dociekań tak wielu różnych pisarzy (M. Dąbrowska, M. Białoszewski, L. Tyrmand, S. Kisielewski, P. Hertz, E. Niziurski, T. Konwicki) i tak rozmaite gatunki ich pisarstwa (powieść, dziennik, esej, małe formy narracyjne), a także to, że problematykę związaną z obecnością Warszawy w ich twórczości omawia tak wielostronnie. Czołowe pozycje zajmują tu takie zagadnienia, jak przestrzeń w literaturze, doświadczenie utraty, rzeczywistość Polski

okresu komunizmu, autobiografizm, postawa i etyka pisarza, moda, figura Żyda Wiecznego Tułacza. To część spraw, o których traktuje rozprawa. We *Wprowadzeniu* jej Autor wyjaśnił, jak jednak próbował ograniczyć rozrastający się materiał poddany badaniu. Wskazał, dlaczego wybrał tych właśnie pisarzy i te ich utwory. Podał także trzy kryteria zastosowane przy doborze. Wyjaśnienia te, jak i wiele podobnych uwag w innych częściach pracy, szczególnie w rozdziale I, mówią o dużej świadomości teoretycznej i metodologicznej Autora. Podpowiadają też, że zdawał On sobie sprawę z obfitości dobranego materiału i mogących się z tym wiązać trudności. Opis drugiego z kryteriów zawiera na przykład wskazanie, że pod uwagę wzięte zostały „teksty bardziej klasyczne”, utwory pisarzy takich choćby, jak Białoszewski i Konwicki, w celu stworzenia – jak czytamy – „bardziej zwartej opowieści o kształtowaniu się miasta”. To, czy „opowieść” Piotra Prachnio rzeczywiście przybrała taką postać, nie jest łatwo określić jednoznacznie. Z jednej strony mamy bogaty wybór dzieł i autorów oraz szeroki zakres omawianych problemów, a z drugiej – pracę jak na rozprawę doktorską raczej skromną rozmiarami. Można więc pytać, czy dokonane przez Autora wybory zostały głęboko przemyślane i czy dobrze posłużyły całej pracy, a zwłaszcza jej konstrukcji? Ogólnie rzecz ujmując, wydaje się, że tak, chociaż niektóre spośród omawianych zagadnień podyktowanych tym wyborem czy dodany podrozdział do rozdziału V poświęcony powieści Niziurskiego (chyba niespodziewanego tu pisarza) skłaniają do refleksji nad uporządkowaniem, a nawet spójnością całej rozprawy.

Pomocne w tej refleksji mogą być zaprezentowane przez Autora uzasadnienia wykorzystanych w pracy złożonych propozycji metodologicznych. Z jednej strony Autor korzysta – jak wyjaśnił – z narzędzi stosowanych w badaniach nad przestrzenią w literaturze, z drugiej stosuje „metafory interpretacyjne” spoza tych badań i czyni to w celu unaocznienia problematyki niewidocznej z perspektywy tych badań. Wykorzystane w poszczególnych rozdziałach te propozycje metodologiczne obejmują m.in.: „zmodyfikowaną teorię recepcji Piotra Sobolczyka”, aparat pojęciowy socjologii nauki (Kuhn, Feyerabend), ujęcie psychologiczne (koncepty Abrahama, Török i Derridy), kategorię potencjalności (według definicji Arystotelesa), teorię Foucaulta na temat władzy i rządzenia, problemy etyki deskryptywnej i metaetyki, teorię performatywności funkcjonalnej. Ponadto w niektórych analizach Autor posłużył się metaforą interpretacyjną („ukrycia na wierzchu”) zainspirowaną opowiadaniem Edgara Allana Poe *Skradziony list*, a także zastosował (w rozdziale VI) teorię mody socjologa Georga Simmla, niektóre elementy języka teoretycznego Rolanda Barthes’a i (w rozdziale ostatnim) figurę Żyda Wiecznego Tułacza oraz motyw wędrówki. Do tych wszystkich niezwykle zróżnicowanych zestawień metodologicznych Autor pracy dodał

zastosowaną w swoich interpretacjach perspektywę (osobistą?) „kogoś, kto nie zna z doświadczenia opisywanych realiów”. Co więcej, całość rozprawy ma według jej Autora osiągnąć jeszcze jeden cel: „przejście od metod wypracowanych na gruncie strukturalizmu [któremu Autor był „wierny” w swojej poprzedniej pracy] [...] ku metodologiom bardziej zróżnicowanym, odpowiadającym myśleniu i postawie hermeneuty” (s. 6).

Powyższe wyszczególnienie wyborów metodologicznych, pojęć, teorii, perspektyw i ujęć może uświadomić, jaki jest charakter rozprawy doktorskiej Piotra Prachnio. Jest to praca naukowa wielorako, nie tylko metodologicznie, ale i tematycznie zróżnicowana, co może stanowić jej atut, ale w pewnych partiach z tego właśnie powodu jest też niezupełnie jednolita, miejscami może nawet nierówna. Widoczna jest na przykład tendencja do nieco przesadnego i usilnego teoretyzowania oraz idąca wraz z tym skłonność do pisania językiem przesyconym terminami. Taka praktyka powinna przełożyć się na rygoryzm wywodów, tymczasem w prowadzonej argumentacji niejednokrotnie da się zaobserwować swobodne odchodzenie od głównego tematu i wprowadzanie wątków pobocznych. Odnosi się więc wrażenie, że zwłaszcza problematyka przestrzeni w powojennej prozie jest mniej dominującym tematem niż deklaruje to Autor. Rozważania o innych sprawach nie raz stają się ważniejsze. Zapewne jest to wynik posłużenia się przez Autora wieloma, owymi „bardziej zróżnicowanymi”, metodologiami. To one – także i treść analizowanych utworów – podyktowały problematykę i uruchomiły mniej rygorystyczny sposób pisania (charakterystyczny, nawiasem mówiąc, dla traktowania zjawisk kultury i literatury we współczesnej humanistyce).

Rozdział I, teoretyczny, jest m.in. „dłuższym przeglądem” (określenie Autora) współczesnych kierunków badań nad problematyką przestrzeni w literaturze. Podczas gdy wyjaśnienie w początkowej części rozdziału licznych, raczej oczywistych pojęć (hermeneutyka, strukturalizm, poststrukturalizm, dyskurs, paradygmat, prototyp, konceptualizacja) nie wydaje się konieczne, to bardzo cenne jest przeprowadzenie wspomnianego przeglądu kierunków badań. Dotyczy on sytuacji w pewnych obszarach polskiego literaturoznawstwa początku XXI wieku, zwłaszcza zmian w dziedzinie poetyki. Autor dokonał tu pomocnego uporządkowania, kiedy wskazał na różnego rodzaju wyodrębniające się poetyki (kognitywna, antropologiczna, kulturowa, intertekstualna) i ich wchodzenie w relacje z takimi dziedzinami, jak geografia, ekologia, somatologia czy antropologia (stąd – czytamy – wzięły się geopoetyka, ekopoetyka, somatopoetyka, antropopoetyka, itd.). Nie zapominając o problematyce przestrzeni Autor wyjaśnił, jak wprzęgnięta ona została w te procesy przemian poetyki.

W tym przeglądzie – opartym na konkretnych przykładach różnych polskich (ale i częściowo obcych) projektów i prac badawczych, które kształtowały badania spacjologiczne – Autor bliżej i w sposób krytyczno-oceniający omówił geopoetykę, topopoetykę i ekopoetykę. Wskazał, że „poetyka oraz badania przestrzeni są ze sobą sprzężone” oraz zauważył, że w opisywanych projektach da się zaobserwować dominację krytyki tematycznej, popularnego podejścia w badaniach nad przestrzenią w literaturze. Zbliżając się do problematyki zarysowanej w tytule swojej rozprawy doktorskiej Autor przy końcu rozważań w rozdziale I omówił krótko modelowe przykłady opisu czy konceptualizacji powojennej Warszawy w wybranych pracach kilku polskich literaturoznawców badających m.in. prozę Białoszewskiego. Autor przyjrzał się tym zjawiskom bardzo krytycznym okiem, w wyniku czego w jednej z omawianych prac, będącej interpretacją prozy Tyrmanda, dostrzegł błędne odczytanie (bez uwzględniania konotacji politycznych) przedstawień architektury u tego pisarza. Posłużyło to Autorowi do wskazania sytuacji badawczej (określonej za Feyerabendem „skażeniem materiału faktycznego”), w której „paradygmat – jako zbiór powszechnie uznawanych teorii – jest niewystarczający do wykrycia i opisanie danego zjawiska (wskutek czego staje się ono niewidoczne)” (s. 32). Podając przyczynę takiej sytuacji, Autor wskazał m.in. na obcy (anglosaski i francuski) rodowód teorii składających się na paradygmat przestrzenny, które zadomowiły się w polskich badaniach literackich. Teorie te, zdaniem Autora, nie pozwalają w pełni opisać rodzimych zjawisk. Tę trudną sytuację – niemożność opisu polskich zjawisk kulturowych za pomocą teorii opisujących cywilizację zachodnią – Autor zaproponował naprawić poprzez wykorzystanie w swoich interpretacjach filozofii politycznej Michela Foucaulta, myśliciela... obcego czy zachodniego. Może zatem obcy rodowód wskazanych teorii jako przeszkoda w opisanu polskich zjawisk jest tylko częściowo słusznym rozpoznaniem? Może zjawiska te – jak wyżej wyszczególnione konotacje polityczne przedstawień architektury w prozie Tyrmanda – dadzą się jednak opisać za pomocą tak obcych, jak i rodzimych teorii.

W głównych rozdziałach rozprawy Autor zestawiał teksty prozatorskie wybranych pisarzy (na początek małe narracje Białoszewskiego, eseje Pawła Hertza, dzienniki Dąbrowskiej, Tyrmanda, Kisielewskiego), którzy opisywali powojenną Warszawę. Podkreślił zbieżności między nimi. Tu widoczna jest też wspomniana dygresyjność wywodu, z pewnością spowodowana samą naturą badanego przedmiotu. Nagle charakteryzuje się eseistykę Hertza od strony formalnej (bo „kwestia poetyki tych tekstów nie doczekała się bowiem opracowania”, napisał Autor) oraz cechy prozy Białoszewskiego (obficie przywoływane są w tym miejscu ustalenia innych badaczy). Padają nazwiska różnych pisarzy

(Bonarski, Pilot, Joyce) i formułowane są uwagi o prozie strumienia świadomości. Ślady takiej prozy dostrzegł Autor rozprawy u Białoszewskiego i stwierdził, że pisarz „gra konwencją realizmu magicznego”. Nie jest jasne, na ile te dygresyjne spostrzeżenia są niezbędne dla omawiania problematyki przestrzeni w esejach Hertza i narracjach Białoszewskiego. Autor jedynie oświadczył, że wykorzysta je częściowo w dalszej części swojego wywodu, a właściwie, że zamieścił je – jak zaskakująco podał w przypisie – tytułem glosy do swojej debiutanckiej pracy. Bardziej klarowne i wychodzące naprzeciw oczekiwaniom czytelnika są na szczęście dalsze rozważania już na temat wypowiedzi o przestrzeni Warszawy u Białoszewskiego i Hertza. Autor rozprawy potraktował je „jako takie, które są konstruowane w sytuacji utraty rzeczy”. Omawiając sprawę szczegółowo wprowadził – dotyczące psychologicznej reakcji obronnej na utratę lub śmierć – Freudowskie kategorie inkorporacji i introjekcji, które mają pomóc zrozumieć występowanie w badanych tekstach opozycji przedwojenne-powojenne. W opisach i analizie tekstów Białoszewskiego Autor wskazał m.in. na traumę osobistą narratora/autora wpisaną w przedwojenne przestrzenie, na jego bolesne wspomnienia, chęć pamiętania mimo cierpienia, reakcje na zanik pozostałości dawnej zabudowy. Przedwojenna Warszawa, zauważył Autor rozprawy, pozostaje bliska narratorowi Białoszewskiego. Z kolei w uwagach na temat *Szkiców warszawskich* Hertza, czytamy o przenikaniu się przedwojennego z powojennym, o Placu Teatralnym jako miejscu emanującym przeszłością, o przywracaniu pamięci o utraconej tożsamości przedwojennych przestrzeni. Kiedy Autor rozprawy komentował doświadczenie utraty w eseistyce Hertza, wyszczególnił motywy introjekcji, takie jak motyw zaburzonej percepcji czasu, przyłgnięcia do utraconego obiektu, zmniejszonego zainteresowania światem zewnętrznym. Przywołał też inne kategorie (imperatyw pamięci, prywatne miejsce święte) mające usprawnić interpretację. Dostrzegł pokrewieństwo między Białoszewskim a Hertzem w zakresie stosunku tych pisarzy do pamięci o historii Warszawy. U obu pisarzy, czytamy we wniosku, Warszawa powojenna wyraża się w aporii jednoczesnego bycia i nie-bycia, to przestrzeń potencjalna, która utrudnia zakorzenienie. I tak, dzięki kategoriom umiejętnie zaczerpniętym z psychologii, zarysowana właśnie część rozprawy wysuwa propozycję interesującej i udanej interpretacji trudnych zagadnień zawartych w utworach Białoszewskiego i Hertza.

W rozdziale III, poświęconym dziennikom Dąbrowskiej, Tyrmanda i Kisielewskiego, Autor rozprawy podjął próbę „zrekonstruowania myślenia autorów o przestrzeni”, a także uporządkowania spacji tendencji uobecniających się w ich dziennikach. W ciekawej propozycji interpretacyjnej dotyczącej Kisielewskiego omówił miejsca wspólne między

problematyką spacjalną a myślą polityczną (polegając tu na pewnych aspektach filozofii politycznej Foucaulta). Postawiona w tych rozważaniach została teza, że myślenie o przestrzeni Kisielewskiego, Dąbrowskiej i Tyrmanda organizuje triada „przestrzeń – władza – mieszkańcy”. Dzienniki tych pisarzy dokumentują – zauważył Autor – jak Warszawa staje się wzorem nowoczesnego miasta socjalistycznego, to znaczy miasta o szczególnym znaczeniu ideologicznym dla nowej powojennej władzy. Autor zrelacjonował zawartość treściową dzienników pisarzy, zwracając uwagę na opisy przestrzeni i architektury oraz kontekst polityczny. Podkreślił, że dla Dąbrowskiej i Tyrmanda architektura przestaje być kształtowaniem przestrzeni, a staje się „inżynierią społeczną” i potencjalnym źródłem władzy. Autor rozprawy, odwołując się do nieliterackich źródeł, nie stronił też od szeroko zakrojonych rozważań o polityce społeczno-kulturalnej nowej władzy, ideologizacji przestrzeni Warszawy, polityce rządzącej partii, szczegółach obchodzenia świąt i rocznic Polski Ludowej czy codziennym życiu i niedostatku produktów na rynku. W tego typu komentarzach rozprawy widoczna jest owa perspektywa „kogoś, kto nie zna z doświadczenia opisywanych realiów”, o której Autor, najwyraźniej zafascynowany „egzotycznymi” realiami Polski Ludowej i sposobami ich literackiego ujęcia, napisał w uwagach wprowadzających. Z pewnością manifestowanie takiego punktu widzenia może być postrzegane jako element wzbogacający prezentowane w rozprawie interpretacje powojennej prozy. Niewykluczone jest, że właśnie taka perspektywa pozwala na nowo zaobserwować to, jak na przykład Tyrmand definiował architekturę i zarazem ówczesną totalitarną władzę albo jak pisarze wypowiadali się o Pałacu Kultury i Nauki, traktowanym przez nich jako twór kulturowo obcy. Zastanowienia wymaga natomiast zakres i sposób wykorzystania przy wskazanej perspektywie interpretacyjnej źródeł pozaliterackich, z których Autor rozprawy chętnie korzystał, opracowań typu *Marnotrawstwo w PRL*, *Rynek usług gastronomicznych w Polsce...*, *Sklepy w czasach PRL*.

Dokonując w końcu rozdziału uporządkowania spacjalnych tendencji uobecniających się w dziennikach pisarzy, Autorowi udało się dotrzeć do ważnych znaczeń. Według przedstawionej interpretacji Warszawa w tych utworach uosabia kontrolę i przemoc symboliczną ze strony władzy, oznacza ciągłą zmienność i nową tożsamość, z którą autorzy dzienników się nie identyfikują, podpowiada, że nowa architektura miasta jest wykładnikiem opresyjnego systemu i przestrzenią politycznie dyscyplinującą, jest wreszcie miejscem, w którym zakorzenienie to skomplikowany proces.

Inną problematykę dotyczącą przestrzeni zawiera kolejna część rozprawy. W rozdziale IV Autor sformułował tezę, że tematem, który stanowi zwarty i przejrzysty zespół

idei w prozie Białoszewskiego, Hertza, Tyrmanda czy Kisielewskiego, są zagadnienia etyki odniesione do przestrzeni Warszawy. Autor podjął więc próbę zrekonstruowania „etycznych przekonań pisarzy” i zastanowienia się nad tym, czy i pod jakimi warunkami – jak napisał – są one... „trafne”. Tego typu próba, niezmiernie trudna, prawie zawsze budzi wątpliwości, bo czy w badaniu i interpretowaniu dzieł literackich, nawet jeżeli są one dziennikiem pisarza lub esejem, takie ćwiczenie jest wykonalne (np. wobec oświadczeń Tyrmanda „to wcale nie jestem ja”, gdy pisze o narratorze swojego *Dziennika 1954*)? Postawione pytanie nie mierzy jednak w zasadność dociekań odnoszących się do relacji literatura-etyka. Nie powinno być bowiem wątpliwości co do ich wagi, więc podjętą przez Autora próbę jak najbardziej należy docenić. Sięgnął On bowiem po trudną problematykę wprowadzając dużo pojęć z dziedziny etyki, łącząc, jak dopowiedział, stanowiska i kontaminując poglądy. Wyznał na początku rozdziału, że „i tym razem” nie będzie stosował jednorodnej metodologii, ale że analizę przeprowadzi z perspektywy etyki deskryptywnej oraz metaetyki. Jego zainteresowanie skupiło się na wypowiedziach etycznych pisarzy i ich performatywności czy użyciu w celach pozatekstowych. Autor starał się zdefiniować „projekt etyczny” pisarzy (np. w przypadku małych narracji Białoszewskiego oznacza on odpowiedzialność i troskę o dobro człowieka wyrażane w postulatcie różnorodności architektonicznej Warszawy; w przypadku esejów Hertza jest to m.in. odpowiedzialność za pamięć o historii miasta i sprzeciw wobec wizji zunifikowanego społeczeństwa zawartej w nowej architekturze; z kolei gdy chodzi o diarystykę Tyrmanda i Kisielewskiego, rzecz dotyczy obrony zagrożonych wartości, takich jak prawda i wolność, odnoszących się m.in. do poszanowania dziejów Warszawy, wolności gospodarczej, różnorodności, etosu intelektualisty zaangażowanego). Omówienie w tej części rozprawy zagadnień dotyczących przestrzeni i etyki w prozie Białoszewskiego, Hertza, Tyrmanda i Kisielewskiego odsłoniło nowe treści całej problematyki, czasem też – np. w przypadku uwag o stosunku autorów do innych pisarzy Polski Ludowej – chyba uprawomocniło pozostawienie nieco na boku głównego tematu sformułowanego w tytule rozprawy.

Rozważania o twórczości beletrystycznej Tyrmanda i Kisielewskiego, a ściślej o ich wybranych powieściach kryminalnych, składają się na kolejny rozdział rozprawy. Łączy się z nim krótki, sześciostronicowy podrozdział poświęcony znanej powieści dla młodzieży Edmunda Niziurskiego. W omawianych przez siebie utworach – *Złym Tyrmanda*, *Miałem tylko jedno życie* i *Przygodzie w Warszawie* Kisielewskiego – Autor rozprawy dostrzegł „nośnik współczesnej autorom wizji Warszawy i Polski, dostarczając lub implikując wiedzę nt. rzeczywistości pozaliterackiej” (s. 104). Dużą zaletą jest zajęcie się w rozdziale

strategiami tekstowymi pisarzy „umożliwiającymi uwzględnienie szerokiego kontekstu historyczno-kulturowego”. Autor przyjrzał się im między innymi za pomocą „metafory interpretacyjnej” zainspirowanej fabułą opowiadania Edgara Allana Poe *Skradziony list*. Oparta na mechanizmie ukrycia poszukiwanej rzeczy poprzez zmianę jej wyglądu, metafora ta oddaje sposób pisanie powieści, której wątek kryminalny ukrywa przed cenzurą treści polityczne, takie jak np. krytyka rzeczywistości komunistycznej Polski. Umiejętnie posługując się tą metaforą, Autor rozprawy rozpoznał różne „przewrotne” zabiegi pisarskie – w *Złym Tyrmand* wyszczególnił na przykład chwyt wyliczenia (służący wyeksponowaniu braku rzeczy), stylizację na nowomowę, nieudolne komentowanie czy stosowanie elipsy. Inne strategie pisarskie, m.in. użycie figury synekdochy czy czynności odwracania uwagi, dostrzegł w powieściach kryminalnych Kisielewskiego i Niziurskiego. Rozpoznanie tych zjawisk nie sprowadziło się tylko do zwykłego ich wskazania i nazwania – Autor rozprawy każdą ze strategii poddał zwięzłej analizie i opisał ich funkcje. Omówił je zwłaszcza z uwagi na przywołaną już wcześniej perspektywę czytelnika współczesnego tych powieści, odbiorcy niekoniecznie znającego realia państwa komunistycznego. Analiza strategii pisarskich również posłużyła więc skomentowaniu zagadnienia recepcji i czytelności utworów pełnych luk i niedopowiedzeń w prezentacji wizerunku powojennej Warszawy.

Nową problematykę wprowadza do rozprawy rozdział VI noszący tytuł *Moda warszawska. Indywidualizowanie przez ubiór w prozie Leopolda Tyrmand*. Uwagę Autora ocenianej pracy zwróciły sposoby prezentacji bohaterów w powieści *Zły*, a ściślej: drobiazgowo opisy ich ubioru i wykorzystane do tego figury retoryczne, a także konotowane przez strój znaczenia oraz rola tych przedstawień. Autor połączył wszystkie te sprawy z tematem Warszawy stwierdzając za Tyrmandem, że ubiór „charakteryzuje na różne sposoby obecność człowieka w przestrzeni miasta” (np. określa jego majątność, gust i cel bycia w mieście). Jednak formułowane obserwacje bardziej skupiają się – m.in. dzięki użyciu pojęć Barthes’a i Simmla – na zjawiskach dotyczących mody, ideach indywidualizmu i kolektywizacji, czynnikach psychologicznych, kontekście historyczno-społecznym. Obserwacje te odnoszą się oczywiście do sytuacji w sferze mody oficjalnej w Polsce Ludowej, gdzie – według opinii Tyrmand z *Dziennika 1954* przywołanej przez Autora – „ubiór staje się przedmiotem polityki kulturalnej komunistów i kolejnym (po architekturze) środkiem ideologizacji społeczeństwa” (s. 138-139). Równie ważne w tym kontekście rozważań są też obserwacje o modzie nieoficjalnej (przenośnie określonej za Tyrmandem jako „ciuchy”) – temacie bardzo bliskim pisarzowi manifestującemu swoją aprobatę dla „niepoprawnego politycznie stylu życia bikiniarzy”. Autor w tej części rozprawy zrecenzuje

posłużył się znanymi, wręcz głośnymi, faktami z biografii Tyrmanda, przywołując je i podając znamienne przykłady.

Odwołania do zdarzeń z życia twórcy, w ogóle biografia pisarza, są ważnym aspektem rozważań w wielu partiach rozprawy. W jej ostatnim rozdziale, poświęconym wybranym powieściom Konwickiego, być może widać to szczególnie. Nie tylko bowiem wskazany i podkreślony został autobiograficzny charakter książek pisarza, ale posłużył on Autorowi jako podstawa w Jego oryginalnych interpretacjach takich powieści, jak *Wniebowstąpienie* i *Mała apokalipsa*. Oryginalność odczytania pierwszego z utworów polega m.in. na polemice z dotychczasowymi jej interpretacjami, innym rozumieniu motywów doczesnych i eschatologicznych czy uwypukleniu dwuznaczności w wizerunku głównego bohatera. Najważniejszą cechą zaprezentowanej interpretacji jest nade wszystko zastosowanie w niej figury Żyda Wiecznego Tułacza oraz omówienie przestrzeni świata przedstawionego utworu – przestrzeni Warszawy jako miejsca niejednoznacznego i szlaku wędrówki błądzącego bohatera. Ta sama figura została także przywołana w równie polemicznej lekturze drugiej z wymienionych powieści. Tu również Autor rozprawy wyszczególnił przestrzeń Warszawy jako miejsce tułaczki, ale i moralnego rozkładu. Odsłonił też znaczenia przypisane postaci głównego bohatera i odrzucił interpretacje mówiące, że powieść kończy się jego śmiercią. Zaproponował odmienne rozumienie finału i to obu powieści Konwickiego, stwierdzając, że kończą się one oczekiwaniem na rozstrzygnięcie, a więc motywem, który w tym przypadku wyraża mistykę cierpienia wiecznego tułacza. W opinii Autora powojenna Warszawa przedstawiona w obu utworach stała się „idealnym środowiskiem do rozwinięcia elementów strukturalnych omawianej legendy” (s. 162). Ponadto warte odnotowania są uwagi końcowe Autora o miejscu powieści Konwickiego w literaturze XX wieku, m.in. w kontekście opisanych zjawisk.

Wydaje się, że różnorodność jest tą kategorią, która szeroko i wielopłaszczyznowo definiuje formę i treść rozprawy doktorskiej Piotra Prachnio. Temat Warszawy w wybranych utworach prozy polskiej okresu powojennego okazał się złożonym i niejednorodnym przedmiotem badań. Wyjaśnia to może fakt, że – by przywołać słowa kończące rozprawę – „tak liczne i różne [są] reprezentacje tekstowe” Warszawy i że jest „wiele możliwości [jej] artystycznego opracowania”. Samo miasto zaś „nie umożliwia uchwycenia swej esencji”. Autor rozprawy miał więc przed sobą bardzo trudne zadanie. Wykonał je dobrze, zwłaszcza w tych partiach rozprawy, w których ośrodkiem rozważań pozostawała literatura i w których zaprezentowane jej interpretacje dotarły do nowych treści. W rezultacie rozprawa w dużym

stopniu przyczynia się do poznania omawianych zjawisk i zasługuje – pomimo wyrażonych tu krytycznych uwag i zadanych pytań – na wysoką notę.

Praca doktorska Piotra Prachnio jest napisana poprawną polszczyzną. Przygotowując tekst do publikacji Autor będzie musiał jednak zwrócić uwagę na – obok oczywistych literówek w liczbie ok. 30 – potknięcia, które się wkradły do wyrażen „poddąć w wątpliwość” (s. 93), „dokonywał manifestacji” (s. 98) czy „znaki przystankowe” (s. 156). Powinien także przemyśleć, czy nie zastąpić rzadko używanych wyrazów pochodzenia obcego innymi formami – nienaturalnie brzmią słowa typu: konweniować, koincydować, wariabilistyczny. Zastanowienia się wymaga też użycie niektórych przypisów – zdarza się, że powtórzona jest informacja już raz podana albo że jedno zdanie w tekście głównym jest opatrzone aż czterema przypisami (np. s. 58-59). Ponadto wykreślić chyba albo poprawić należy przypis 242, z którego błędnie wynika, że Janusz Sławiński w swoim tekście teoretycznym pisał o Kisielewskim i był jednym z „interpretatorów” tego pisarza. Jednak ogólnie rzecz ujmując, potknięcia tego typu w żaden sposób nie rzutują negatywnie na jakość rozważań.

Podsumowując, rozprawa doktorska Piotra Prachnio pt. *Warszawa w latach 1945-1980 w wybranych utworach prozy polskiej* spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 15.02.2020

14 [redacted] 7